

Voyager – Dzieciństwa piękne dni

Mijał czas jak dojrzywałem
Ze spodenek wyrastałem
Wielkie dziwy wielkie krzyki
Coś urosło mamie mi
Jak ten zwierzak się nazywa
Kiedy wstaje, kiedy śpi
Multum pytań mnie nurtuje
Czy to coś potrzebne mi
Dzieciństwa piękne dni
Na drzewku ja i ty
W doktora często bawiliśmy się,
Badałem z przodu i z tyłu Cię
Dzieciństwa piękne dni
Na sianku ja i ty
Ciało dokładnie poznawałem twe
Lecz twoja mama przyłapała mnie
Dzisiaj jestem chłopcem dużym
Już nie bawię się w kałuży
Mam dziewczyny chyba ze trzy
Trudny wybór tak już jest
Jednak strych mój pełen skarbów
Tam zabawki swoje mam
Po południu wracam z pracy
Lubię tam zaglądać sam
Dzieciństwa piękne dni
Na drzewku ja i ty
W doktora często bawiliśmy się,
Badałem z przodu i z tyłu Cię
Dzieciństwa piękne dni
Na sianku ja i ty
Ciało dokładnie poznawałem twe
Lecz twoja mama przyłapała mnie
Dzieciństwa piękne dni
Na drzewku ja i ty
W doktora często bawiliśmy się,
Badałem z przodu i z tyłu Cię

Dzieciństwa piękne dni
Na sianku ja i ty
Ciało dokładnie poznawałem twe
Lecz twoja mama przyłapała mnie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych